

2. Niedziela Wielkiego Postu – Rok C 17 marca 2019 r.

Refleksja

W kalendarzu liturgicznym jest osobne święto Przemienienia Pańskiego. Przypada 6 sierpnia. Zrozumiałe, że wtedy czyta się podczas Mszy świętej opis wydarzenia na górze Tabor. Ale dlaczego fragment Ewangelii opowiadający o Przemienieniu Jezusa jest czytany w drugą niedzielę Wielkiego Postu?

Najprostsza odpowiedź brzmi: ponieważ Wielki Post to czas szczególnej przemiany człowieka. To dni „metanoi”, radykalnej zmiany sposobu myślenia, przemiany ludzkiego serca. Jaka jest istota tego przemieniania?

Po pierwsze - wiara, która nie stawia żadnych ograniczeń. Wiara na wzór i na miarę Abrahama. „Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za wielką zasługę”. Tę samą zasadę Bóg stosuje do każdego człowieka, który zdobędzie się na odwagę i całkowicie uwierzy. Z każdym zawiera przymierze. Abram otrzymał obietnicę „kraju od Rzeki Egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat”. Chrześcijanin otrzymuje jeszcze większą obietnicę - królestwa Bożego. Cóż większego może obiecać Bóg?

W pierwotnym Kościele czas przed Wielkanocą był dla katechumenów szczególnie intensywnym przygotowaniem do przyjęcia sakramentu chrztu. Pierwszy sakrament otrzymywali w czasie liturgii Wigilii Paschalnej. Dokonywało się w nich wewnętrzne przemienienie. Jednym z zewnętrznych znaków tego przemienienia była biała szata, którą otrzymywali. Znak białej szaty pojawia się także w czasie Przemienienia Jezusa: „Jego odzienie stało się lśniącym białym”.

Biel kojarzy się z czystością i z niewinnością. Chrzt obmywa człowieka. Gładzi grzech pierworodny, a jeśli przyjmuje go człowiek dorosły, także wszystkie inne grzechy, które do momentu chrztu popełnił. Chrzt jest przemienieniem człowieka. Początkiem wielkiego procesu przemienienia, który trwa przez wszystkie następne dni.

Podczas chrztu człowiek otrzymuje misję do wypełnienia. Jego zadaniem jest dawanie świadectwa. Na górze Tabor Bóg Ojciec dał świadectwo o swoim Synu. Apostołowie, którzy uczestniczyli w wydarzeniu, długo zachowywali milczenie i nikomu o niczym nie mówili. Przyszła jednak pora, że zaczęli dawać świadectwo nie tylko o Przemienieniu Pańskim, ale przede wszystkim o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Nieśli innym szansę przemienienia. Czy i my ją niesiemy?

Złota myśl tygodnia

Niewinność jest lilią cnót (*św. Franciszek Salezy*).

Na wesoło

Ciężko chory kardynał wyprawił posłannika do papieża Piusa IX z prośbą o specjalne błogosławieństwo, które miało go uleczyć. Papież spełnił jego prośbę, ale nie omieszkał dodać: „Proszę przekazać moje błogosławieństwo, płynące z głębi serca, ale proszę mu także przypomnieć, żeby dla pewności zażył chininę”.

Dawid, stary włóczęga, dość swobodnie traktujący kwestię higieny, poszedł do lekarza, żeby pokazać mu bolące ramię. Lekarz obejrzał je i mówi:

- Powinien je pan dwanaście razy porządnie wyszorować w gorącej kąpieli
- Przepraszam panie doktorze, ale na jakiej podstawie sądzi pan, że będę żył jeszcze dwanaście lat?

Patron tygodnia – św. Mikołaj z Flüe, pustelnik – 21 marca

Mikołaj urodził się w 1417 r. w Flüe w Szwajcarii. Historia jego życia mogłaby stać się scenariuszem świetnego filmu. Początkowo pragnął życia monastycznego. Wrócił do świata. Ożenił się i miał 10 dzieci. Jeden z synów został księdzem. Mikołaj, mając 50 lat, za zgodą żony powrócił do życia konsekrowanego, zostając pustelnikiem. W roku 1481 wybuchła wojna domowa między kantonami Szwajcarii. Wówczas Mikołaj uratował jedność Szwajcarii. Przez proboszcza Stans, Heimo am Grund, który przybył do niego po radę, przekazał, że każde z miast i kantonów musi się zrzec swoich specjalnych przywilejów i praw. Dzięki temu podpisano tzw. „umowy ze Stans” i utworzono Związek Szwajcarski. Wdzięczni mieszkańcy tego kraju nadali mu tytuł Ojca Ojczyzny. Popularnie zaś zwano go z niemiecka Bratem Klausem.

Był jednym z najwybitniejszych mistrzów medytacji i mistyków u schyłku średniowiecza. Obdarowany został niezwykłymi charyzmatami - przez 19 lat jego pożywieniem była wyłącznie Eucharystia. Fakt ten został potwierdzony kanonicznym procesem. Uciekano się do niego we wszelkich potrzebach, radzono się w najtrudniejszych sprawach, proszono o modlitwę. Nawrócił wiele zbłąkanych dusz.

Zmarł 21 marca 1487 roku po krótkiej, ale bolesnej chorobie (spotyka się też datę 18 marca tego roku). 8 marca 1669 roku papież Klemens IX beatyfikował Mikołaja i zezwolił na jego kult, a papież Klemens X rozszerzył ten kult na całą Szwajcarię, a przede wszystkim na diecezję w Konstancji, na której terenie znajduje się Flüe i Sachseln. 15 maja 1947 r. papież Pius XII dokonał uroczystej kanonizacji Mikołaja, ogłaszając go równocześnie głównym patronem Szwajcarii.

Opowiadanie

Jedno słówko

W ubogiej chatce mieszkał spokojny mędrzec. Pewnej nocy, kiedy w ciszy oddawał się lekturze, do jego domku zakradł się uzbrojony w nóż złodziej. Z groźną miną nakazał mędrce, aby się nie ruszał, a sam zaczął wszystko przetrząsać w

poszukiwaniu pieniędzy. Po chwili mędrzec, cały czas oddając się lekturze, powiedział:

- Proszę, aby pan nie robił zbytniego bałaganu. Pieniądze, których pan szuka, są w szkatułce na stole. Proszę wziąć, ile pan potrzebuje.

Nieznajomy wziął pieniądze ze szkatułki, a następnie zabrał nefrytowy wazon.

- Bardzo lubię ten wazon – powiedział mędrzec – ale skoro podoba się także panu, daję w prezencie.

Złodziej, widząc, że nie było już niczego do wzięcia, chciał wyjść, a wtedy mędrzec zawołał do niego:

- Pan o czymś zapomniał – powiedział z uśmiechem – Nie powiedział mi pan: „Dziękuję”.

Zaskoczony mężczyzna podziękował mędrce i zniknął w ciemnościach nocy. Kilka dni później do drzwi mędrca zapukali cesarscy strażnicy. Przeprowadzili ze sobą złodzieja, którego przywlekli związanego.

- Złapaliśmy tego przestępcę – powiedzieli – Przyznał się, że ukradł panu ten wazon. Jeżeli to prawda, zostanie zgodnie z prawem skazany na śmierć.

- Jasne – odpowiedział mędrzec – doskonale znam wazon, ale ten człowiek nie ukradł mi go. Kilka dni temu przyszedł do mnie, a ja podarowałem mu trochę pieniędzy i ten wazon z nefrytu. Doskonale pamiętam, ponieważ na koniec mi podziękował.

Zdumieni strażnicy cesarscy wypuścili złodzieja. Ten, pełen wdzięczności wobec mędrca, z głębi serca podziękował mu i postanowił, że nigdy nie zapomni słowa, które ocaliło mu życie – „dziękuję”.

Postaraj się dziś powiedzieć „dziękuję” tym, którzy coś dla ciebie zrobią. Zobaczysz cuda i uśmiechy.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Duch, którego otrzymaliśmy w chrzcie, uczy nas, każe nam mówić do Boga: «Ojcze», a wręcz «Abba!», co znaczy «Tato». Taki jest nasz Bóg: jest dla nas tatą. Duch Święty urzeczywistnia w nas tę nową kondycję dzieci Bożych. I to jest największy dar, jaki otrzymujemy w tajemnicy paschalnej Jezusa. Bóg traktuje nas jako swoje dzieci, rozumie nas, przebacza nam, bierze nas w ramiona, kocha nas, również wtedy, kiedy błądzimy” (Franciszek).